

Prestiż

Prestiż. Słowa tego coraz mniej chętnie używa się w odniesieniu do kultury, bo wiąże się ono z luksusem i dużymi pieniędzmi. Tymczasem kultura – zdaniem kreatorów opinii – ma być tania, najlepiej bezpłatna, a odbiorcami – grupy najsłabsze: dzieci z podwórek, seniorzy, bezrobotni. Stała się zatem narzędziem edukacji podstawowej, synonimem dostępu, darmowym spulchniaczem wartości. Towarem hurtowym. Dobrem dla rodzin z małym dzieckiem.

W dominującej dziś dyktaturze skrajnego egalitaryzmu największe szanse uzyskują więc wydarzenia ludyczne, masowe i sponsorowane przez browar, w których widz otrzymuje miraż uczestnictwa w artystycznie doniosłym evencie. Przychodzi na nie niepewnie, ale dostaje zmieloną papkę, przygotowaną na hamburgerowej bułce uproszczeń, podlanej keczupem patosu. Zachwyci się multimedialną pseudoinstalacją, mapującą całe miasto wykwitami kiczu, jakąś quasi-operą dudniącą pod gołym niebem megagłośnikami z podkreślonym basem, konferansjerką tej samej, co zawsze, gwiazdy z Warszawy, albo symfoniczną transkrypcją utworów rockowych, z ubranym we frak dyrygentem wyglądającym jak pajac. Wśród ulubionych dzieł pojawiają się też spędy festynowych melomanów, zasłuchanych w prymitywnej muzyce filmowej, która poza kilkoma wyjątkami dobrze brzmi tylko w kinach.(...)

Rafał Syska

- historyk filmu, wykładowca, dyrektor Narodowego Centrum Kultury Filmowej w Łodzi

- - -

Cały felieton Rafała Syski można przeczytać w lipcowo-sierpniowym „Kalejdoskopie” na str. 69.

Pismo do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press i salonach empik. A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu):

[TUTAJ](#)

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)